

## EDUKACJA REGIONALNA

Potrzeba prowadzenia w szkołach edukacji regionalnej odczuwana była na Śląsku od wielu lat. Postulaty takie odnaleźć można w prasie już w latach pięćdziesiątych - w ostatnim numerze tygodnika *Przemiany*" (który ukazywał się w Katowicach w okresie październik 1956-październik 1957) opublikowano artykuł Antoniego Sylwestra *Nauka o ziemi rodzinnej* wskazujący właśnie na konieczność wprowadzenia tego typu zajęć.

Na praktyczną realizację nauczania o najbliższej ojczyźnie przyszło czekać kilka dziesięcioleci - z dużą siłą temat ten powrócił na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy wraz z nastaniem wolności na Górnym Śląsku wybuchła erupcja regionalizmu. Taki klimat niewątpliwie wpłynął także na moje poczynania i zainspirował do wystąpienia z propozycją przeprowadzania na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego konferencji śląskoznawczych. Idea, która przerodziła się w zamknięty już cykl pięciu śląskich spotkań, trafiła we właściwy czas i miejsce, a przede wszystkim ludzi; znalazła ona swoje odzwierciedlenie także na łamach *Śląska*". Fakty te miały zapewne również wpływ na zaproszenie mojej osoby do redagowania w tymże miesięczniku rubryki *Edukacja regionalna*", mającej w założeniach służyć pomocą nauczycielom realizującym w śląskich szkołach problematykę regionalną.

Choć od kilku już lat szkoły zobowiązane są ministerialnym rozporządzeniem do prowadzenia ścieżki międzyprzedmiotowej pod nazwą *Edukacja regionalna*", jej realizacja nastęrcza wielu kłopotów. Pomimo funkcjonowania w nauczycielskim gronie wielu swoistych zapaleńców" śląskości i regionalizmu, od lat z zapalem przekazujących dzieciom i młodzieży wiedzę o rodzimej ziemi, ogromna większość nie ma zarówno kompetencji, jak i narzędzi do realizowania tej tematyki. I trudno ich za to winić, skoro nie mają zbyt wielu źródeł, do których mogliby sięgnąć w celu podniesienia swych kwalifikacji. *Edukacja regionalna*" w miesięczniku społeczno-kulturalnym *Śląsk*" adresowana miała być głównie właśnie do takich osób, choć rzecz jasna jej zawartość była atrakcyjna także dla szerszego grona czytelników.

Po raz pierwszy *Edukacja regionalna*" pojawiła się w lutowym numerze *Śląska*" z 2000 roku i obecna była na jego łamach niemal przez trzy lata - do listopada 2002. Cykl został zamknięty w pewien naturalny sposób, przede wszystkim w skutek pochłonięcia piszącego te słowa innymi zajęciami; nie oznacza to jednak bynajmniej zniknięcia z pisma treści atrakcyjnych dla nauczycieli-regionalistów - wszak całe pismo może być dla nich wielce przydatne. Ponieważ jednak sama rubryka zakończyła swoją regularną bytność na łamach, zostałem poproszony przez Redakcję o jej podsumowanie. Zapewne nie ja powinienem tego dokonywać - wszak trudno z należytym obiektywizmem odnosić się do efektów własnej pracy.

Przyjmując jednak zaproszenie do podsumowania swojej współpracy ze *Śląskiem*", retrospektywne spojrzenie chciałbym rozpocząć od tematycznego różnicowania artykułów zamawianych u specjalistów z przeróżnych dziedzin.

Przy doborze artykułów publikowanych niezmiennie na sześćdziesiątej siódmej stronie *Śląska*" starałem się przeplatać teksty mające charakter syntezy, będące opracowaniami większego zagadnienia, z takimi, w których autorzy skupiają się na wybranym, szczegółowym zagadnieniu związanym ze Śląskiem. *Edukację regionalną*" rozpoczęły dwa artykuły profesora Marka S. Szczepańskiego, od wielu lat poświęcającego badawczą uwagę śląskiej specyfice i mającego duży udział w stwarzaniu warunków dalszego rozwoju edukacji regionalnej w naszym regionie. Po tekstach prezentujących kulturowe różnicowanie województwa śląskiego (różnicowanie, które, co należy wyraźnie podkreślić, zdecydowanie ubogaca województwo) i przywiązanie do ojczyzny prywatnej" na Śląsku, w kolejnym numerze pojawił się tekst doktora Tomasza Nawrockiego definiującego pojęcia: region, regionalizm, regionalizacja. Po takim rzetelnym wstępie teoretycznym nastąpił czas na prezentację poszczególnych zagadnień ze śląskich dziejów. Czytelnicy *Śląska*" mieli sposobność wnikliwie zapoznać się z dziejami literatury na Śląsku - osobne artykuły omawiały Barok, Romantyzm, Młodą Polskę, początek XIX wieku, czas powstań śląskich, jak i poezję oraz prozę lat dziewięćdziesiątych ostatniego stulecia.

Szczególnie cenny dla nauczycieli był zapewne tekst autorstwa profesor Heleny Synowiec, specjalistki zarówno od śląskiej gwary, jak i dydaktyki, która przekazała wiele przydatnych porad dotyczących pożądaných form obecności gwary w szkole.

Wielokroć, co zrozumiałe, w Edukacji regionalnej" przywoływano historię. Do Historii przed historią" sięgnął Dominik Abłamowicz, prezentujący śląskie pradzieje. Później przedstawiano początki kształtowania się Górnego Śląska, śledzono europejskie korzenie śląskiej szlachty, jak i prezentowano interesujące postaci, które zapisały się w śląskiej historii. Cenne wydają się przedstawienia postaci nieobecnych w ogólnośląskiej pamięci, takich które jednak odegrały istotną rolę w dziejach swoich rodzinnych miejscowości - o osobach takich pisali między innymi Jacek Lyszczyna, Bernard Szczech i Zbigniew Kadłubek. Ten ostatni przybliżył również wkład protestantów w budowanie śląskiego dziedzictwa. Paweł Lekszycki przypomniał czytelnikom Śląska" wcześniejsze pisma społeczno-kulturalne ukazujące się na Śląsku; ciekawe zagadnienia głównie z obszaru szlacheckiego życia na Śląsku przywoływał Arkadiusz Kuzio-Podrucki - m.in. przybliżając ród von Donnersmarcków, czy też postać ostatniego przedstawiciela dynastii Piastów, którego odnaleźć można właśnie na Śląsku.

Tematów poruszanych w poszczególnych artykułach było oczywiście o wiele więcej. Śląskie światowi muzyki klasycznej poświęciła uwagę Magdalena Dziadek, zaś Andrzej Matysik (redaktor naczelny kwartalnika Twój Blues") w swoim tekście odpowiedział na pytanie, czy słusznie kojarzy się ze Śląskiem muzykę bluesową. Ciekawy jest tekst Andrzeja Sznajdera, przybliżającego wcześniej chyba nigdzie nie prezentowane zagadnienie - archiwum pozostałe po bytomskim punkcie Pomocy Internowanym w stanie wojennym.

Techniczny wymóg zmieszczenia treści na jednej kolumnie pisma, często nastroczał wiele dylematów. Wiele interesujących treści trzeba było wycinać", choć i tak rozmiar czcionki nieraz zmuszał oczy czytelników do sporego wysiłku.....

Niejednokrotnie również na stronie sześćdziesiątej szóstej czcionka bywała niewielkich rozmiarów. Musiało tak być, skoro istniała konieczność pomieszczenia na niej aż trzech rubryk - *Prezentacje*, *Leksykon wiedzy o regionie* oraz *Z wydawnictw*.

W tej pierwszej prezentowane były oferty głównie muzeów, choć również innych instytucji, szczególnie pod kątem ich przydatności podczas wdrażania edukacji regionalnej. Zaprezentowane zostały zarówno najzaciejsze i największe placówki poczynając od Muzeum Śląskiego w Katowicach i Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, jak i zupełnie niewielkie, takie jak Muzeum Geologii Żłóż funkcjonujące na Wydziale Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Była pośród nich zdecydowana większość miejskich placówek muzealnych województwa śląskiego, także Muzeum Archidiecezjalne i Muzeum na Jasnej Górze oraz takie niewątpliwie atrakcje regionu jak Kopalnia Zabytkowa i Sztolnia Czarnego Pstrąga" w Tarnowskich Górach, czy też Skansen Królowa Luiza" w Zabrze.

Z niemuzealnych" instytucji przedstawianych w *Prezentacjach* wymienić warto Książnicę Cieszyńską, Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego (od szeregu lat prowadzący również działalność edukacyjną) oraz Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny METIS" - placówkę od wielu lat organizującą kursy, których uczestnicy nabywają zarówno umiejętności prowadzenia programu Ścieżka edukacyjna" w szkołach, jak i zdobywają kompetencje koordynatorów edukacji regionalnej w poszczególnych gminach. Na uwagę zasługiwał także adresowany do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych konkurs historyczny organizowany przez Biuro Edukacji katowickiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej *Zapomniane historie ludzkich dramatów - losy mieszkańców Górnego Śląska w latach 1939-1956*.

Bardzo rozległy był zakres haseł prezentowanych w *Leksykonie wiedzy o regionie*. Zaprezentowane zostały śląskie pisma społeczno-literackie i istotne zabytki piśmiennictwa powstałe na Śląsku; wielokrotnie uwaga poświęcona była instytucjom kultury i nauki, grupom poetyckim. Wiele było

haseł biograficznych - prezentujących zarówno postaci polskich działaczy narodowych, dziennikarzy, wybitnych artystów oraz malarzy prymitywistów z początku wieku, jak i wywodzących się ze Śląska laureatów Nagrody Nobla.

W rubryce *Z wydawnictw* znalazły się noty recenzyjne ponad osiemdziesięciu książek. Ich opracowywanie było dla piszącego te słowa niezmiernie kształcącym zajęciem; mam również nadzieję, że efekt tej pracy był dla czytelników przydatną wskazówką biograficzną. Prezentowane były zarówno zupełnie świeże" publikacje, jak i szczególnie cenne wydawnictwa sprzed lat, nadal niezmiernie wartościowe - takie jak *Dzieje piśmiennictwa śląskiego* Wincentego Ogrodzińskiego czy *Życie literackie na Śląsku w latach 1922-1939* Zdzisława Hierowskiego. Frekwencyjnie wyróżniają się publikacje wydawane przez Muzeum Historii Katowic, prezentujące bardzo zróżnicowaną tematykę dotyczącą nie tylko dziejów stolicy województwa - zwracały uwagę takie książki jak *Patronowie katowickich ulic*, czy też *Cmentarze Katowic*. Kilukrotnie pojawiały się broszury Bernarda Szczecha z zapalem odkrywającego dla szerszego grona odbiorców dzieje swojej małej ojczyzny - Woźnik. Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na wydawnictwa Instytutu Tarnogórskiego, najczęściej autorstwa lub też redakcji jego prezesa Marka Wrońskiego. ...miánowano, á zászę Sowice Od Sowiego wołania"? Z dziejów osady, kościoła oraz szkoły w 60 rocznicę jej powstania (poświęcone niewielkiej dzielnicy Tarnowskich Gór), *Miasteczko Śląskie dawniej i dziś*, *Świerklaniec w dawnych widokach* - to niektóre z nich.

Kończąc swoje wspomnienia z redagowania *Edukacji regionalnej* z radością wyrażę opinię, iż edukacja regionalna w szkołach rozwija się. Nawet gdybyśmy nie byli zadowoleni z tempa tego procesu, będzie on postępował dalej. Sam niejednokrotnie otrzymywałem sygnały od przyjaciół z czasów studiów, także tych, którzy współuczestniczyli wraz ze mną w tworzeniu śląskoznawczych inicjatyw na Uniwersytecie Śląskim, a obecnie regionalne treści przekazują swoim uczniom w różnych miejscowościach Śląska.

Tomasz M. Głogowski